

ks. prof. dr hab. Artur Malina  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Recenzja rozprawy doktorskiej

Paweł Wańczyk, *Przesłanie skierowane bezpośrednio do odbiorców w „Liście do Hebrajczyków”*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Teologiczny, Kraków 2021, ss. 426.

Recenzja stanowi realizację postanowienia Rady Dyscypliny „Nauki Teologiczne” Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, przekazanego pismem z dnia 8 kwietnia 2021 roku przez Kierownika Dyscypliny. Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska p. mgr. lic. Pawła Wańczyka została napisana pod kierunkiem ks. dr. hab. Romana Bogacza prof. UPJPII. Zasadnicza część pracy składa się z pięciu rozdziałów, które poprzedza wstęp, a zamyka zakończenie. Dysertacja jest ponadto zaopatrzona w wykaz skrótów używanych w pracy oraz w bibliografię podzieloną na cztery części: teksty źródłowe i ich tłumaczenia; komentarze biblijne; literatura przedmiotu; encyklopedie, leksykony, słowniki. W pierwszej części bibliografii znajduje się program komputerowy, zawierający moduły z tekstami źródłowymi, pomocami lingwistycznymi, innymi bazami i narzędziami. Całość obejmuje 426 numerowanych stron w wydruku komputerowym.

### 1. Przedmiot badań oraz cel pracy

Tytuł określa temat rozprawy oraz przedmiot materialny przedstawionych w niej badań. Ich znaczenie jest wyjaśnione w obszernym wstępie. W jego dwóch pierwszych paragrafach są traktowane najpierw – jak to określa P. Wańczyk – „założenia hermeneutyczne związane z tematem pracy” oraz kwestie izagogiczne (gatunek, tożsamość autora i pierwszych adresatów dzieła, sytuacja duchowa tych odbiorców, struktura literacką). Dla tematu pracy wielką wagę ma określenie położenia pierwszych adresatów Listu do Hebrajczyków. Nie chodzi przy tym o wskazanie na precyzyjny czas i miejsce jego powstania. W tym sensie P. Wańczyk przyjmuje szeroki zakres datowania: lata 60-95 po Chr., ze względu na rozwiniętą teologię z większym prawdopodobieństwem nawet ostatnią dekadę tego okresu. Rzym jest dość prawdopodobnym miejscem jego powstawania, choć zakończenie epistolarne ze wzmianką o Italii mogłoby wskazywać na inny ośrodek. Trzeci paragraf jest poświęcony problematyce właściwej dla wprowadzeń do rozpraw naukowych, a mianowicie określa cel, przedmiot i metodę pracy oraz przedstawia stan badań nad zagadnieniem omawianym w dysertacji. Czwarty paragraf zawiera wyjaśnienia o charakterze redakcyjnym.

Doktorant poświęca więcej uwagi jednej kwestii izagogicznej ściśle wiążącej się z celem pracy. Jego osiągnięcie zależy od zbadania tekstów, które świadczą o położeniu adresatów dzieła oraz zawierają odniesienia jego autora do ich sytuacji. Niektóre mają wartość chronologiczną, ponieważ przypominają o początkach wiary wzbudzonej przez naocznych świadków działalności



Jezusa (Hbr 2,3); sugerują, że można od odbiorców wymagać pewnej dojrzałości chrześcijańskiej (5,12), ponieważ od ich chrztu minął już dłuższy czas (10,32); wzywają do zachowywania w pamięci postępowania pierwszych zwierzchników wspólnoty, którzy najprawdopodobniej od pewnego dłuższego już nie żyli (13,7). Inne teksty mówią o aktualnej sytuacji, którą charakteryzuje kryzys wiary i osłabienie pierwotnego entuzjazmu wierzących. Mają oni bowiem trudności ze słuchaniem i przyjmowaniem Bożego orędzia, przekazanego przez Jezusa (3,7-8.15; 4,7), nie są chętni do słuchania pouczeń związanych z wiarą (5,11), opuszczają wspólne zebrania liturgiczne (10,25). Powodem ich upadku na duchu (12,3) może być to, że nie rozpoznają zbawczych interwencji Boga oraz przekazanych przez Niego słów jako znaczących dla ich życia (12,5). Stąd są porównani do człowieka wyczerpanego biegiem (12,1-2) z opadniętymi rękami i osłabłymi kolanami (12,12). Doktorant wskazuje, za innymi badaczami listu, także na przyczyny zewnętrzne, które mogły wywołać trudności jego adresatów. Wśród nich wymienia wpływy medioplantonizmu z obrazem Boga absolutnie transcendentnego i niedostępnego – w tym sensie uważanego za byt doskonały, całkowicie przekraczający stworzony świat oraz nieosiągalny dla ludzi. Te cechy miały powodować duchowe zniechęcenie, kryzys wiary i podważać wartość praktyk religijnych. Autor rozprawy nie przyjmuje bezkrytycznie tych wyjaśnień. Celnie charakteryzuje pierwszy i główny kierunek, skąd pochodzą najważniejsze oddziaływania na autora i odbiorców listu, zauważając, że tego rodzaju świadectwa o trudnościach wiary w Boga obecnego w historii zarówno znajdują się w pismach Starego Testamentu i judaizmu międzytestamentalnego, jak też dobrze pasują do położenia wierzących doświadczających wrogości i osamotnienia w ogóle w świecie pogańskim, a nie tylko w środowiskach znajdujących się pod wpływem tej czy innej filozofii. Wyraźniejszych odniesień, które są uwzględnione w rozprawie, można szukać w niejednoznacznych wzmiankach o trudnościach doktrynalnych (kwestiach chrystologicznych – zwłaszcza roli aniołów; rozumienia małżeństwa czy znaczenia pokarmów) i w powtarzanych aluzjach do prześladowań mających miejsce w niedawnej przeszłości czy jeszcze aktualnie trwających.

Określenie celu rozprawy, którym jest „przedstawienie trudności, z jakimi zmagali się wspomniani słuchacze oraz wydobycie wskazanych przez retora sposobów ich przezwyciężenia” (s. 21), łączy się z rozumieniem badanego dzieła jako mowy wygłoszonej w konkretnej sytuacji rekonstruowanej wyłącznie na podstawie jego tekstu. Ich położenie, nurtujące ich problemy, warunki życia i wydarzenia z ich udziałem, składają się na okoliczności powstałej mowy, którą jest List do Hebrajczyków. Tytułowe określenie oznacza główny przedmiot rozprawy, przedstawiającej rezultaty badań, które koncentrują się na „przesłaniu skierowanym bezpośrednio do odbiorców”. Kryterium ich wyróżnienia jest obecność pierwszej albo drugiej osoby liczby mnogiej lub drugiej osoby liczby pojedynczej czasowników lub zaimków. Doktorant podkreśla, że kryterium gramatyczne wyodrębnienia takich wypowiedzi jest bardziej obiektywne niż ich wyróżnianie w oparciu o zmianę gatunku literackiego. Częstotliwość tej zmiany jest charakterystyczna dla Listu do Hebrajczyków, w którym parenezy (zachęty przeznaczone dla odbiorców) przeplatają się regularnie z wykładem doktrynalnym (nauczaniem o treściach wiary). Takie rozróżnienie pozwala na uwzględnienie także krótszych fragmentów, które nie występują we fragmentach klasyfikowanych jako parenetyczne, a są „pojedynczymi zdaniem wtrąconymi pomiędzy pouczenia doktrynalne” (s. 22).



Autor rozprawy we wstępie zapowiada stosowanie podejścia egzegetycznego, określonego przez niego jako diachroniczne oraz zastosowanie metody historyczno-krytycznej. Ten rodzaj analizy zakłada oddzielenie „właściwej przemowy, komponowanej jako jedna przeznaczona do wygłoszenia całość, od dołączonego później dodatku epistolarnego” (s. 22-23). Zapowiedź stosowania tak określonej metody jest uzupełniona o deklarację jej zintegrowania z jedną z głównych metod stosowanych w ramach podejścia synchronicznego, a mianowicie z „metodą retoryczną, tak by możliwe było również odkrycie zamiaru mówcy odnośnie sposobu jego argumentacji, perswazji oraz oddziaływania na emocje odbiorców” (s. 23). Przytoczone w cudzysłowie zdania są w rozprawie jedyną próbą teoretycznego uściślenia rozumienia metod historyczno-krytycznej i retorycznej. Przypisane im pełniejsze znaczenie można natomiast wywieść z ich stosowania w egzegezie przedstawionej w rozprawie.

Uzasadnieniem dla podjęcia badań nad wypowiedziami wyodrębnionymi jako odpowiedzi na konkretną sytuację odbiorców listu jest ocena stanu badań. Autor zwięźle charakteryzuje kilka studiów anglojęzycznych, które ukazały się w drugiej połowie ubiegłego wieku, w tym monografię D. deSilva („Despising Shame: Honor Discourse and Community Maintenance in the Epistle to the Hebrews”), oraz opublikowaną w 2003 roku pracę K. Schenck („Understanding the Book of Hebrews: The Story Behind the Sermon”). Więcej uwagi poświęca opracowaniu w języku polskim T. Lewickiego z 2011 roku („Tożsamość chrześcijaństwa w kontekście rzymskim na podstawie Listu do Hebrajczyków”). Przywołane przez niego opracowania łączy zainteresowanie różnymi przejawami kontrastu wierzących ze światem pogańskim. Idee tego świata były obce żydowskiej i chrześcijańskiej koncepcji Boga wchodzącego do dziejów ludzi, a jednocześnie ten świat marginalizował i prześladował pierwszych chrześcijan. Studia te zwracają uwagę na kryzys wiary wywołany tym wielorakim kontrastem. Przegląd osobno omówionych opracowań oraz innych tylko przytoczonych (w przyp. 64), prowadzi P. Wańczyka do konkluzji, że nie przeanalizowano wszystkich fragmentów wyodrębnionych na podstawie kryterium gramatycznego, tak aby można było określić trudności chrześcijan jako adresatów tej mowy oraz sposoby ich przewyciężenia wskazane im przez mówcę.

Osiągnięciu wyznaczonego celu służy analiza perykop prowadzona w pięciu rozdziałach z podrozdziałami wyróżnionymi zgodnie ze strukturą listu przedstawioną przez A. Vanhoye’a. Wśród środków literackich, które służą rozpoznaniu tej struktury, P. Wańczyk wyróżnia jeden rodzaj symetrycznej organizacji materiału, a mianowicie układ koncentryczny tych części. Tylko w przypisie wylicza pozostałe kryteria „zapowiedzi tematu, inkluzje, zmiany rodzaju literackiego, słowa kluczowe, słowa łączące” (s. 17 przyp. 37). Zależność od struktury przedstawionej przez A. Vanhoye’a dotyczy formalnej strony analizy. Doktorant bowiem zakłada, że w przypadku mowy nie jest możliwe, by słuchacze w trakcie jej wygłaszanej „mogli odnaleźć jej centrum, czyli miejsce, w którym miałyby być umieszczona najważniejsza myśl” (s. 19). Negatywnie sformułowanemu warunkowi towarzyszy pozytywne założenie: „Najistotniejsze przesłanie musi zostać umieszczone (lub ewentualnie powtórzone) w części końcowej dzieła, gdyż ta część najbardziej zostaje w pamięci słuchaczy. Dzieje się to dlatego, iż ostatnie treści nie są «atakowane» następnymi i z tego względu u odbiorców tworzy się przestrzeń na szczególne rozważenie tych końcowych myśli. Zatem w «Liście do Hebrajczyków» najważniejsze są podsumowujące pouczenia, które mają ożywić i umocnić wiarę pogrążonych w kryzysie odbiorców” (s. 20). Czy wyjście od tych dwóch założeń, w



argumentacji opierającej się na egzegezie wyróżnionych tekstów, może w sposób pewny prowadzić do osiągnięcia celu pracy? Odpowiedź pozytywną ma potwierdzać realizacja zadań badawczych.

## 2. Realizacja zadań badawczych

Autor rozprawy zmierza do celu wyznaczonego we wstępie. O konsekwentnym dążeniu do niego świadczą powtarzające się na początku sekcji od rozdziału pierwszego do czwartego zapowiedzi bardziej skrótowej lub szczegółowej analizy w zależności od odpowiednio mniejszej lub większej częstotliwości występowania sformułowań z kategorii oznaczonej w tytule rozprawy i zdefiniowanej w jej wstępie. Temu wyborowi odpowiada widoczna dysproporcja w pracy: jest szczegółowo badana ostatnia część listu – z trzema sekcjami zawierającymi wiele wezwań (79 stron dotyczy 36 wersetów w Hbr 12,14 – 13,18.20-21), a mniej dokładnie są analizowane trzy, dłuższe sekcje o charakterze doktrynalnym w części środkowej listu (66 stron poświęcono 88 wersełom w Hbr 7,1 – 10,18). Ta asymetria zależy od założenia przyjętego na początku rozprawy o uwadze słuchaczy zwróconej ku częściom końcowym mowy.

Każdy z pięciu rozdziałów posiada zwięzłe wprowadzenie, które przypomina o miejscu badanych tekstów w całości mowy. Ich liczba i granice tekstów zależą od struktury wyróżnionej przez A. Vanhoye'a. Jedynym odstępstwem jest exordium (Hbr 1,1-4), które w tej strukturze jako prolog znajduje się przed pierwszą częścią mowy. W rozprawie doktorskiej studium tego fragmentu jest włączone do pierwszego rozdziału z powodu jego niewielkich rozmiarów. Szczegółowe postępowanie badawcze można zilustrować na przykładzie pierwszego rozdziału. Zawarte w nim analizy są bowiem odpowiednio powtórzone w następnych czterech rozdziałach.

Początkowy segment pierwszej części listu (Hbr 1,5-14) jest omówiony syntetycznie, ponieważ nie zawiera form gramatycznych właściwych dla przesłania kierowanego bezpośrednio do odbiorców (z tego samego powodu krócej są omówione: 4,15 – 5,10 [zwłaszcza 5,1-10 na s. 116-120]; sekcje w 7,1 – 10,18; 11,1-40). Już w tym skrótowym omówieniu P. Wańczyk wykazuje się erudycją, nawet kiedy traktuje zagadnienia wprost niezwiązane z głównym problemem badawczym. Na przykład przedstawia różne stanowiska egzegetów odnośnie do znaczenia intronizacji Syna Bożego. Egzegeci bowiem identyfikują pokłon, który mają Mu oddać aniołowie Boży (Hbr 1,6), z różnymi wydarzeniami zbawczymi: wcieleniem i narodzeniem Syna; Jego paruzją; objęciem przez Chrystusa władzy nad przyszłym światem. W tym miejscu jedna uwaga: jeśli ta dyskusja została podjęta, to należało w większym stopniu uwzględnić znaczenie miejsca pokłonu wymaganego od aniołów, które jest nazwane οἰκουμένη i niekoniecznie jest identyczne z przestrzenią oznaczoną przez ten sam rzeczownik uzupełniony o przydawkę imiesłowową μέλλουσα (Hbr 2,5). Choć omówienie tego fragmentu – zgodnie z zapowiedzią – ma charakter syntetyczny, to pojawia się w nim odpowiadająca celowi pracy hipoteza, że adresaci listu „mogli mieć problem ze zrozumieniem «paradoksu zbawczego», a mianowicie faktu, iż Syn Boży, będący w pełni Bogiem stał się człowiekiem i jako człowiek zaznał cierpienia i śmierci (Hbr 2,9). Przyjął On więc ludzką naturę, która zgodnie z hierarchią bytów jest niższa od natury aniołów. Dlatego też, aby rozwiać te trapiące adresatów [...] wątpliwości, jego autor najpierw w perykopie Hbr 1, 5-14 mocno akcentuje wyższość Syna Bożego nad aniołami, a w Hbr 2, 5-9 będzie ukazywał uniżenie Chrystusa, jako przejściowy etap na drodze do Jego niebiańskiej chwały” (s. 44). Takie ujęcie zgadza się z celem pracy, ale nie



odpowiada dokładnie argumentacji Listu do Hebrajczyków, prowadzonej w pierwszych dwóch rozdziałach. Gdyby zawarte w nich wywody miały odpowiedzieć na wątpliwości adresatów, wówczas powinny zacząć się od rozważania o człowieczeństwie Syna, które jest niższe od duchowego bytowania aniołów, a zakończyć się wykazaniem wyższości Jego Boskiej tożsamości. Natomiast kolejność argumentacji jest odwrócona w tych dwóch rozdziałach. Jej logika jest bowiem podporządkowana faktycznemu celowi porównywania Jezusa z aniołami, dokonanego na dwóch płaszczyznach: najpierw na płaszczyźnie Jego relacji do Boga (Hbr 1,5-14), a następnie – do ludzi (Hbr 2,5-18). Tym celem porównania jest nie tyle odpowiedź na określone trudności wierzących, ile ukazanie podstawy dla podwójnego pośrednictwa Chrystusa jako arcykapłana wiarygodnego i miłosiernego (Hbr 2,17). Charakterystyka tego pośrednictwa w sensie osobowym jest przedmiotem pouczeń i wezwań w drugiej części mowy (Hbr 3,1 – 5,10), zaś w znaczeniu sprawowania funkcji arcykapłańskich jest tematem centralnej części listu (Hbr 5,11 – 10,38).

Doktorant poświęca tyle samo miejsca krótszemu segmentowi pierwszej części mowy (Hbr 2,1-4). Proporcjonalnie większa uwaga jest uzasadniona pojawieniem się rodzaju wypowiedzi, który ściśle odpowiada kategorii oznaczonej w tytule rozprawy: po raz pierwszy pojawiają się formy czasownikowe w 1. osobie liczby mnogiej, przez które mówca, łącząc się ze słuchaczami, wzywa do przyjmowania głoszonej treści. Użycie tej formy tutaj oraz w następnym segmencie (Hbr 2,5.8.9) jest interpretowane przez P. Wańczyka jako „my homiletyczne”. Zabieg ten mówca stosuje razem z upomnieniem, aby nie zrazić swoich adresatów (s. 49). Faktycznie stosowanie tej formy świadczy o tym, że on nie stawia się ponad słuchaczami, lecz solidaryzuje się z nimi. Można było też dodać, że jej użycie tutaj i gdzie indziej w liście, co jest regularnie odnotowane w rozprawie, przypomina pierwsze zdanie exordium o mowie Boga w Synu, skierowanej do osób określonych również przez zaimek osobowy tej samej kategorii gramatycznej: „przemówił do nas w Synu” (Hbr 1,2).

W kolejnym fragmencie pierwszej części (Hbr 2,5-9) Doktorant wskazuje na treści wiążące się z aktualnym położeniem słuchaczy mowy. Doświadczenie ucisku ze strony wrogiego otoczenia, które kontrastuje z pozycją Chrystusa uwielbionego, jest przyczyną wtrącenia zawierającego „my homiletyczne”: „Teraz wszakże nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane. Widzimy natomiast Jezusa [...]” (Hbr 2, 8c-9) (s. 55). To tłumaczenie może zilustrować problematyczność wyróżnienia kryterium gramatycznego. Autor Listu do Hebrajczyków nie tylko odpowiada na kontrast oznaczony przez czasowniki percepcji, które mają ten sam podmiot gramatyczny „my”. Przekład bowiem nie oddaje różnicy między dwoma rodzajami doświadczenia, które obrazowo wyraża zestawienie dwóch aktów widzenia. W pierwszym zdaniu negatywne poznanie jest oznaczone przez czasownik „widzieć” (ὁρᾶν), zaś w następnym zdaniu pozytywne poznanie jest przedstawione przez czasownik „dostrzegać” (βλέπειν). Powód zmiany jest nie tylko stylistyczny. Mówca posługuje się różnymi czasownikami, ponieważ przedmiot poznania jest radykalnie odmienny: w pierwszym przypadku jest nim stworzenie jeszcze całkowicie niepoddane Jezusowi uwielbionemu, zaś w drugim – On sam. Ku pierwszemu przedmiotowi wierzący nie mają kierować swojej uwagi. Inaczej jest z Jezusem dostrzeganym przez wierzących. Zadanie szczególnej percepcji jest treścią pierwszego apelu sformułowanego w 2. osobie liczby mnogiej: Jezus ma stać się przedmiotem nie tylko patrzenia wierzących, ale także ich kontemplacji (Hbr 3,1-2). Analiza obejmująca także warstwę



leksykalną i semantyczną tej podwójnej wypowiedzi dostarczyłaby więcej informacji o zadaniach odpowiadających położeniu adresatów listu.

W kolejnych rozdziałach P. Wańczyk stara się identyfikować to, co świadczy o sytuacji adresatów, która we wstępie do rozprawy jest określona jako przeżywanie kryzysu w wierze. Wiele szczegółowych analiz nie jest prowadzonych w kierunku przynoszącym wyraźne korzyści dla osiągnięcia wyznaczonego celu. Mają one przeważnie postać komentarza egzegetycznego, skupionego wokół fragmentów zidentyfikowanych jako należące do kategorii oznaczonej przez tytuł rozprawy.

Realizację zadań badawczych można w pełni ocenić i docenić w zakończeniu, które składa się z trzech nienumerowanych części. W pierwszej zatytułowanej „Ogólny zarys treści «Listu do Hebrajczyków»” przedstawiona jest tematyka każdej z pięciu części oraz wydobyte główne przesłanie streszczone w dwóch punktach. Z jednej strony mowa ukazuje to, co Bóg zrobił dla człowieka: „wcielenie Syna Bożego, przyniesienie przez Niego Ewangelii o zbawieniu, wypełnienie dzieła odkupienia, obdarowanie łaską wiary i częściowym dostępem do już zaistniałego królestwa Bożego” (s. 394). Z drugiej strony wzywa ona do odpowiedzi, którą wyraża „posłuszeństwo wobec Bożego słowa, uznanie nieopisanej wartości dzieła zbawienia, troska o wiarę i kierowanie się nią oraz czynienie dobra w codziennym życiu tak prywatnym jak i wspólnotowym” (s. 394-395). Autor rozprawy powraca do sformułowanej we wstępie tezy o największym znaczeniu piątej części, która, nawiązując do wcześniejszych tematów, zawiera zachęty i praktyczne pouczenia związane z sytuacją słuchaczy mowy. Na drugą część zakończenia, mającą tytuł „Podsumowanie głównego zadania badawczego”, składają się dwa niewyodrębnione etapy. Najpierw jest zaprezentowana – już na podstawie wszystkich istotnych tekstów – sytuacja życiowa adresatów listu. Następnie – od słów „Dlatego autor «Listu» [...]” (s. 398) – są syntetycznie wymienione pouczenia doktrynalne i wezwania będące odpowiedzią na trudności tych adresatów. Składają się one na zbiorcze przesłanie skierowane bezpośrednio do odbiorców listu. Wartościowym uzupełnieniem jest trzecia część zakończenia, którą znaczy tytuł „Realizacja celu postawionego przed niniejszą dysertacją”. Doktorant uprzedza ewentualny zarzut o brak oryginalności w konkluzjach dysertacji. Jej nowatorski charakter polega nie na dotarciu do nieznanych treści w liście, ale na próbie oryginalnego powiązania w całość sytuacji adresatów listu z bezpośrednim przesłaniem skierowanym do nich przez jego autora. Następnym punktem recenzji wykazuje, że tę próbę należy uznać za udaną pomimo pewnych niedostatków.

### 3. Ocena całościowa rozprawy

Postępowanie badawcze jest oparte na spójnej i nieskomplikowanej metodologii. Pomimo powołania się we wstępie na metodę historyczno-krytyczną teksty są badane w postaci ostatecznej i nie są roztrząsane kwestie dotyczące ich genezy oraz kolejnych stadiów redakcji. Na analizę tekstów, prowadzoną w pięciu rozdziałach rozprawy, składają się procedury egzegetyczne raczej właściwe dla podejścia synchronicznego niż odpowiadające klasycznej metodzie historyczno-krytycznej. Zastosowanie tej drugiej wymagałoby przyjęcia perspektywy diachronicznej w celu badania genezy tekstu i środowiska historycznego jego powstawania. Jedynym etapem badawczym, który mógłby wychodzić poza analizę ściśle literacką, jest zasygnalizowanie takich kwestii izagogenicznych, jak problem gatunku Listu do Hebrajczyków

mi



jako mowy, tożsamości jej autora i jej pierwszych słuchaczy oraz propozycje odnośnie do daty powstania badanego dzieła.

Dwa przykłady mogą dobrze zilustrować prowadzoną w całości pracy argumentację, która choć opiera się na możliwym znaczeniu tekstów, to jednak nie wystarcza do wyciągnięcia wniosków na temat położenia adresatów listu i motywacjach jego autora:

1) Doktorant starannie i precyzyjnie bada zestawienie, które otwiera List do Hebrajczyków: porównanie dawnego położenia przodków z aktualną sytuacją odbiorców dzieła. Słusznie nie identyfikuje on pierwszego członu porównania tylko z okresem bezpośrednio poprzedzającym przyjście Jezusa, którym był okres działalności Jana Chrzciciela, lecz odnosi go do całości „czasów Starego Testamentu” (s. 31). Trafnie interpretuje zakres par zestawienia: dawniej – trwające już czasy ostateczne; przekaz przez proroków – przekaz przez Syna; do ojców – do nas-chrześcijan, kiedy zwraca uwagę na jego względny charakter: „w tej wypowiedzi nie chodzi o konfrontowanie tych dwóch okresów, a wręcz przeciwnie – najważniejsze jest to, co je łączy” (s. 32). Nie podąża bezkrytycznie za rozumieniem tej ciągłości między dwoma okresami, które przedstawia R. Dormandy, w sensie analogicznego odrzucenia proroków i Jezusa przez adresatów ich orędzia, którego zwieńczeniem w przypadku proroków i Syna Bożego było ich zabicie przez przeciwników. Przyjęcie tej interpretacji odpowiadałoby hipotezie o zależności wypowiedzi mówcy od trudności przeżywanych przez jego słuchaczy. Autor rozprawy odrzuca tę interpretację, podając dwa argumenty. Najpierw zwraca uwagę na to, że w dwóch pierwszych wersach brakuje jakiegokolwiek bezpośredniej wzmianki o sprzeczności względem proroków i Jezusa. Następnie zauważa, że dobry mówca znający zasady retoryki nie mógłby już we wstępie przywoływać tak bolesne doświadczenia, jak prześladowania dotyczące jego słuchaczy, ponieważ na początku ma starać się o pozyskanie przychylności (s. 32 przyp. 8). Tych dwóch błędów unika podana przez P. Wańczyka interpretacja sensu wypowiedzi zestawiającej mowę Boga przez proroków z Jego mową przez Jezusa: „[...] głównym jej celem jest pokazanie odbiorcom, że Bóg nie pozostawia ich samym sobie oraz przypomnienie, jak wiele On dla nich zrobił. Poprzez ciągle wychodzenie do człowieka pokazuje On bowiem, jak bardzo Mu zależy na swoim najlepszym stworzeniu. Takie przedstawienie Boga stanowi przesłanie jakie, już od początku «Listu», autor chce przekazać pogrążonym w kryzysie adresatom” (s. 33). Interpretacja ta nie jest błędna, ale niedostatecznie uwzględnia przedmiot zestawienia, w którym ciągłość nie polega tylko na bliskości Boga do wybranych ludzi (wierzących przodków i wierzących w Jezusa), których On nie opuszcza i przypomina im o swoich dawnych dziełach. Taki sens może być odczytywany z pierwszych dwóch wersów w szerszym kontekście najpierw Listu do Hebrajczyków, a następnie Nowego Testamentu i całego Pisma Świętego. Jeśli już można mówić o trudnościach słuchaczy, to są one implikowane w pierwszym zwrocie z trzema przysłówkami: „Wielokrotnie i na wiele sposobów, dawno Bóg przemawiał” (πολυμερῶς καὶ πολυτρόπως πάλαι ὁ θεὸς λαλήσας). Wskazują one bowiem na to, że z powodu słuchaczy mowa musiała być powtarzana i różnicowana w czasie określonym jako przeszły. Porównanymi działaniami Boga, które trwają w dwóch okresach, nie są wszystkie przejawy Jego bliskości do ludzi czy Jego obecności w ich dziejach, ale te które są określone jako akty mowy. Wybór tego rodzaju działania wiąże się z konkretną sytuacją odbiorców Listu do Hebrajczyków, jednak nie w sensie przedstawionym we fragmencie zacytowanym powyżej. Emfaticzne zestawienie dwóch aktów jako analogicznych w żaden sposób nie łączy się z jakimś kryzysem odbiorców listu w przeżywaniu wiary, lecz wynika z ich pozycji jako słuchaczy oraz z



głównego tematu całego listu. Ich pozycja i wybór tematu nie łączy się przynajmniej na początku listu z jakimś kryzysem. Autor listu wybiera bowiem dla zestawienia jeden rodzaj działania, choć mógłby zbudować kontrast na innych aktach. Racja wyboru aktów mowy jest podwójna: formalna (retoryczna) i treściowa (teologiczna). Najpierw chodzi o zwrócenie uwagi adresatów na działanie, które definiuje ich samych jako słuchaczy mowy Boga pełnej i ostatecznej. Następnie przez wybór tego aktu chodzi o przedstawienie Syna przede wszystkim jako doskonałego pośrednika, ponieważ ten akt od początku Pisma Świętego (mowa Boga w akcie stwarzania) oraz w innych jego licznych tekstach (np. Iz 55,11) przedstawiany jest właśnie jako pośredniczenie między Bogiem a Jego stworzeniem.

2) Drugim przykładem interpretacji tekstu jako odpowiedzi mówcy na kryzysu jego słuchaczy jest wyjaśnienie dotyczące braku wyraźnych wzmianek o męce czy śmierci Jezusa w drugiej części prologu, która przedstawia Jego dzieło zbawcze oraz drogę do Jego wywyższenia. Doktorant stwierdza, że „autor poruszając temat odkupieńczego dzieła Syna nie mówi o zbawczej śmierci Jezusa, lecz używa wyrażenia «oczyszczenie z grzechów» (καθαρισμὸς τῶν ἁμαρτιῶν /katharismos ton hamartion/). Umyślnie pomija więc wzmianki o poniżeniu i cierpieniu, jakie Chrystus musiał znieść dla zgładzenia ludzkich grzechów. Celem takiego zabiegu jest uniknięcie wspomnienia już od samego początku o rzeczach trudnych i bolesnych, co byłoby niewątpliwie błędem retorycznym, tym bardziej, gdy się weźmie pod uwagę, iż odbiorcy tych słów pogrążeni byli w duchowym kryzysie” (s. 36). Autor Listu do Hebrajczyków nie mówi w prologu o śmierci Jezusa z innych powodów. Z tych samych racji nie wzmiankuje w tym miejscu wylania przez Niego krwi, choć dokonanie oczyszczenia z grzechów domagało się złożenia krwawej ofiary za grzeszników (Kpł 4 – 5; 16). Nawet Jego zmartwychwstanie nie jest wyraźnie wzmiankowane, ponieważ taka wzmianka odpowiadałaby wprawdzie obrazowi Jego powstania, ale wywołałaby skojarzenie ze śmiercią (jak w 6,2; 11,19.35; 13,20). Brak w tym miejscu przemowy jakiegokolwiek nawiązania do śmierci nie wyjaśnia się sytuacją adresatów. Wzmianka o Jego śmierci czy o wrogich działaniach Jego przeciwników nie pasowałaby do przedstawienia nieprzerwanej aktywności Syna. Trzy wymienione w exordium czynności kojarzą się ruchem skierowanym do góry. W przypadku pierwszej i trzeciej takie skojarzenie jest ewidentne: noszenie wszystkiego i zasiadanie na wysokościach. Także obraz drugiego działania – oczyszczenia z grzechów – przypomina o bezkrwawym ocaleniu, które dawało patrzeć na węża miedzianego umieszczonego przez Mojżesza na wysokim palu (Lb 21,9; por. też J 3,14). Ten wstępujący ruch zostaje zakończony dopiero w momencie zajęcia przez Syna miejsca siedzącego po prawicy Majestatu. Brak wzmianki o męce i śmierci wystarczająco tłumaczyłaby uwaga P. Wańczyka: „Pominięcie w prologu ziemskiego uniżenia Chrystusa mogło być również spowodowane tym, aby bezdyskusyjnie uwypuklić Jego wywyższenie. Najbardziej wyraźnym przejawem takiego uhonorowania jest fakt, iż Chrystus «zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach»” (s. 36). Również w tym przypadku nie ma potrzeby ani możliwości postulowania jakiejś konkretnej sytuacji adresatów listu, która tłumaczyłaby brak wyraźnej wzmianki o męce i śmierci Jezusa w exordium.

Zbyt pośpieszne formułowanie konkluzji nie umniejsza wartości analiz prowadzonych w pięciu rozdziałach pracy. Autor rozprawy nie narzuca lektury tekstów radykalnie różnej od interpretacji oferowanej przez dobre komentarze do listu i szczegółowe opracowania. Jego własne spostrzeżenia mają oparcie w odnośnikach do innych studiów cytowanych w przypisach.



Weryfikuje przyjmowane rozstrzygnięcia na podstawie uważnego studium tekstu greckiego. Krytyczna argumentacja przedstawiona jako oryginalna nie ma przesadnej formy polemicznej.

W polskiej literaturze egzegetycznej rozprawa wnosi znaczący wkład w rozumienie badanego tekstu także w wielu szczegółach. Dla uzasadnienia pozytywnego sądu warto przytoczyć kilka przykładów:

1) Rozważa możliwość przekładu wersetu Hbr 2,16, uzasadnioną greką klasyczną, że wzmiankowany w poprzednim wersecie strach przed śmiercią „nie ogarnia aniołów, ale potomstwo Abrahama”. Trafnie konkluduje, że takie tłumaczenie, jeśli nawet byłoby zgodne „z najbliższym kontekstem, to jednak wydaje się być dość banalnym, gdyż rzeczą oczywistą jest to, iż aniołowie nie doświadczają obawy i lęku przed śmiercią” (s. 69).

2) Dokładnie rozróżnia między znaczeniami terminu ἀπιστία: często spotykanym rozumieniem jako brakiem wiary w Boga a obecnym w analizowanym tekście Hbr 3,6 jako niewiarą okazaną wobec Boga przez brak zaufania Jego osobie i Jego działaniom (zwłaszcza wobec obietnicy Jego opieki i prawdziwości Jego słów) (s. 88).

3) Trafnie charakteryzuje zarówno rolę, znajdującą się na początku trzeciej części listu, obszernej zachęty do pilnego słuchania centralnego nauczania o kapłaństwie Chrystusa, jak i retoryczną funkcję odwoływania się do różnych uczuć słuchaczy: ich zawstydzenia (Hbr 5,11-14); lęku przed konsekwencjami braku troski o wiarę (6,4-8); pochwały w celu ponownego zjedwania (6,9-10) i gorliwości (6,11-12) (s. 124-155).

Doktorant wykazuje się bardzo dobrą znajomością warsztatu egzegetycznego, zwłaszcza w zakresie językowym: gramatyki i leksyki greki biblijnej. Na wartość naukową pracy składa się strona językowa, logiczna i inne aspekty formalne. Język polski jest bardzo poprawny. Widać wielką troskę o związek logiczny między zdaniem i akapitami. Argumentacja jest niezawila, przejrzysta, przekonująca i nieobciążona dygresjami, które są umieszczone w przypisach. Solidnej wiedzy o osiągnięciach innych egzegetów dowodzi właściwe połączenie przypisów z głównym tokiem wywodów. Erudycja ta wspomaga tworzenie własnej argumentacji. O orientacji w stanie badań świadczy bardzo bogaty aparat naukowy (prawie 20 stron wykazu bibliograficznego i 1177 przypisów), który pomimo tego jest proporcjonalny do zasadniczego korpusu tekstu (426 stron). Te walory dysertacji – razem z jej prezentacją typograficzną i naprawdę niewielką liczbą drobnych błędów językowych – muszą wywrzeć wielkie wrażenie na czytelniku świadomym również szczególnych wyzwań, którym Autor tak świetnie sprostał.

#### 4. Postulaty dotyczące publikacji rozprawy

Uwzględnienie dwóch rodzajów uwag może wpłynąć na jeszcze lepszą jakość pracy, gdyby jej fragmenty lub całość miały być opublikowane (do czego zachęcam):

##### a) Formalne:

Podsumowania na koniec każdego rozdziału warto wyróżnić wyraźniej niż jedną wolną linią. Należy uzupełnić interpunkcję, a zwłaszcza wstawić przecinki, których nie ma w niektórych zdaniach złożonych czy przy wtrąceniach. W kilku przypadkach zamiast myślnika pojawia się dywiz (łącznik). Należy także zastąpić zwrot „poddawać w wątpliwość” przez „podawać w wątpliwość” (s. 275-276.287.381) oraz unikać często występującego frazeologizmu „co ciekawe”. Konstrukcje wyrazowe, które nie zawierają form czasownikowych ani nie są formułami zwracania się, nie są zwrotami, lecz wyrażeniami. W niektórych miejscach słowo



„pojęcie” powinno być zastąpione przez: „określenie”, „wyraz” czy „termin”. Należy zastąpić pleonastyczne wyrażenie „strukturę jego budowy” (s. 17) przez „jego strukturę” albo „jego budowę”. Lepiej jest ujednoczyć: tłumaczenie – „wiernym arcykapłanem” (s. 69) z podanym wcześniej „wiarygodnym arcykapłanem” (s. 60 i inne); czas gramatyczny – „Rozdział II niniejszej pracy omawiał [...] Pierwsza [...] koncentruje [...]” (s. 120). Trzeba też poprawić literówki: „szczególną” (s. 75), „Swetnam’a” (usunąć apostrof na s. 118); zmienić akcent na acutus w ἀλυσιτελῆς (s. 379). Dla odróżnienia opisu położenia adresatów listu od charakterystyki pouczeń jego autora warto zacząć od nowego akapitu zdanie rozpoczynające się od słów „Dlatego autor «Listu» [...]” (s. 398).

#### b) Merytoryczne:

Krytyka polskich tłumaczeń (BT, BW, BWP, PJ) jest nieuzasadniona (s. 9 przyp. 2): przekład ἐπέστειλα, zaproponowany w rozprawie, nie podważa poprawności tłumaczenia „napisałem”. Przekład ten dopuszczają słowniki (Liddell-Scott), jest on również odpowiedni w dwóch innych miejscach NT (Dz 15,20; 21,25) i ma za podstawę związek etymologiczny z rzeczownikiem ἐπιστολή. Mowa wychodząca od czytanego Pisma Świętego i wygłoszona w ramach liturgii może być nazwana homilią; ten gatunek wypowiedzi nie jest wyłącznie zarezerwowany ani do eucharystii, ani nawet do obrzędów chrześcijańskich (s. 9 przyp. 4; przedmiotem studiów nad judaizmem są także homilie synagogalne). Kryteria użyte przez A. Vanhoye’a dla określenia struktury literackiej listu są stosowane razem, a wśród nich największą rolę odgrywają zapowiedzi tematu, a nie układ koncentryczny, który jest szczególnym przypadkiem symetrycznej organizacji materiału (s. 17 przyp. 37). Zbędne jest uzupełnienie w nawiasie kwadratowym w tłumaczeniu „ręką [ludzką]” (s. 195). Odnośnie do tłumaczenia ze słowem „przodkom” (Hbr 11,2) warto uwzględnić to, że w tekście greckim występuje rzeczownik inny niż na początku listu oraz termin w przekładzie musiałby również odnosić się do Abła (s. 256).

#### 5. Wniosek

Autor dysertacji osiągnął wyznaczony na jej początku cel: identyfikację trudności odbiorców Listu do Hebrajczyków oraz wskazanych w nim sposobów ich przezwyciężenia. To osiągnięcie ma dużą wartość w świetle aktualnego stanu badań. Przy dążeniu do celu umiejętnie stosował metody właściwe dla podejścia synchronicznego z elementami interpretacji diachronicznej ograniczonej do rozróżnienia właściwego gatunku mowy od formy epistolarnej. Szczegółowe uwagi krytyczne przedstawione w recenzji nie osłabiają pozytywnej oceny o całości pracy jako całkowicie spełniającej wymagania Ustawy.

Z tego powodu wnioskuję o dopuszczenie rozprawy doktorskiej p. mgr. lic. Pawła Wańczyka do następnych etapów postępowania doktorskiego.

Artur Malina

Katowice, 18 maja 2021 r.

ks. prof. dr hab. Artur Malina